Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 169 (6652) WARSZAWA, PIĄTEK 22 MAJA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1-i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Baldwin o polityce angielskiej w Afryce i na Bliskim Wschodzie

Premjer Baldwin złożył w Izbie Gmin doniosłą deklarację, która uchodzić może za linję wytyczną polityki brytyjskiej wobec Włoch.

Jeden z posłów rządowych zainterpelował premjera, czy w obliczu decyzyj włoskich o anektowaniu całej Abisynji i powstającego wskutego tego zagrożenia pozycyj brytyjskich w Afryce i na Bliskim Wschodzie, Rząd brytyjski gotów jest w sposób niedwuznaczny stwierdzić wyraźnie, że pod żadnym warunkiem ingerencja włoska do spraw Egiptu i Palestyny nie będzie dopuszczalna. Interpelacja domagała się również, aby Rząd brytyjski wyraźnie stwierdził, że każda próba takiej ingerencji byłaby uznana za akt nieprzyjazny i odpowiednio potraktowana. Interpelacja wreszcie zapytywała, czy wobec zmienionych warunków wywołanych postępami lotnictwa, Rząd brytyjski rozważy w porozumieniu z Rządem Egiptu kwestję wzmocnienia brytyjskich sił zbrojnych w obszarze Kanału Suezkiego.

Premjer Baldwin odpowiedział: „Oczywiście, należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie, że położenie Egiptu i Palestyny nie jest jednakowe. Co do Egiptu, Rząd J. K. Mości notyfikował rządom obcych mocarstw w ich liczbie również Włochom, w marcu 1922 r., że W. Brytanja zdecydowała zlikwidować protektorat nad Egiptem i uznać Egipt za suwerenne niepodległe państwo. Czyniąc tę notyfikację mocarstwom, Rząd J. Kr. Mości wyraźnie stwierdził w sposób niedopuszczający błędnej interpretacji, że każdą próbę któregokolwiek mocarstwa wtrącania się do spraw Egiptu, Rząd brytyjski uzna za akt nieprzyjazny i uważać będzie każdą agresję przeciw terytorjom egipskiemu za akcję, która musi być odparta wszystkiemi środkami, znajdującemi się w rozporządzeniu W. Brytanji. Wobec tego uzupełniające oświadczenia wydają się niezbędne. Co się tyczy Kanału Suezkiego, to wstępne rozmowy są obecnie w toku w Kairze dla nawiązania rokowań o traktacie sojuszniczym między W. Brytanją a Egiptem i kwestje związane z obroną Kanału są brane pod uwagę.

Co do Palestyny, to Rząd J. Kr. Mości odpowiedzialny jest za administrację i ochronę Palestyny, zgodnie z postanowieniami mandatu i zamierza wykonać całkowicie ciążące na nim zobowiązania".

Deklarację premjera przyjęła Izba z oczywistemi oznakami aprobaty i zadowolenia. (PAT).

Coraz groźniejsza sytuacja w Palestynie

Ultimatum tragarzy arabskich

Z Jerozolimy donoszą: Do portu w Jaffie przybył kontrtorpedowiec angielski. Sytuacja ogólna w Palestynie znacznie się zaostrzyła wskutek ultimatum arabskich robotników portowych. Robotnicy żądają zamknięcia do soboty portu w Tel - Avivie, obsługiwanego przez robotników żydowskich. Komunikacja telefoniczna pomiędzy Jerozolimą a Jaffą została przerwana. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o starciach i incydentach. W pobliżu Akre na ludność jednej z wsi arabskich nałożono grzywnę w wysokości 200 funtów szterlingów za pdpalanie domów żydowskich i obstrzeliwanie przejeżdżających samochodów. (ATE.)

***

Ludność żydowska stopniowo opuszcza starą dzielnicę miasta Jerozolimy, zagrożoną przez arabów. Zostało tam zaledwie 200 rodzn żydowskich. Również i chrześcijanie opuszczają dzielnicę Musrara i inne, gdzie ludność jest mieszana.

***

W Jerozolimie aresztowano 2-ch Arabów podejrzanych o udział w strzelaninie i mrderstwie w kinie „Edison".

Stan wyjątkowy rozciągnięto również na szlaki kolejowe, na 50 mtr. poza miasto. (PAT.)

STARCIE ARABÓW Z WOJSKIEM

Wczoraj na drodze z Jaffy do Jerozolimy doszło do starcia między oddziałem brytyjskim (żołnierzy szkockich) a Arabami. Jeden żołnierz został ranny. Arabowie strzelali do autobusu, w którym ranili 2 żydów. (PAT.)

NIEPRZEJEDNANE STANOWISKO ARABÓW

Naczelny Komitet Arabski w Palestynie ogłosił odezwę, zawierającą sprawozdanie z rozmów jego przedstawicieli z Wysokim Komisarzem brytyjskm. Ze sprawozdania wynika, że przywódcy Arabów zajęli odmowne stanowisko wobec komisji królewskiej, która ma przeprowadzić śledztwo, celem wyjaśnienia przyczyn ostatnich zaburzeń.

Naczelny Komitet Arabski stwierdza, że obecny strajk stanowi żywiołowy wyraz pragnień narodu arabskiego obrony własnego bytu przed niszczącą Arabów polityką żydowskiej siedziby narodowej. Arabowie zdecydowani są — oświadcza proklamacja — utrzymać strajk dopóki nie nastąpi radykalny zwrot w tej polityce, czego pierwszym dowodem musiałoby być wstrzymanie dopływu imigracji żydowskiej do Palestyny. Położenie obecne nie jest, zdaniem Naczelnego Komitetu Arabskiego, stosownym powodem dla wszczynania śledztwa, lecz jedynie dla zmiany polityki.

Dziennik „Alliva", organ muftiego, atakując proponowaną komisję królewską oświadcza, że ten projekt brytyjski pochodzi ze źródeł żydowskich i wpłynął za pośrednictwem Izby Lordów. Arabowie — oświadcza pismo — będą bojkotowali tę komisję i nie będą przed nia składali żadnych zeznań. (PAT.)

Oficjalne wiadomości o strajku we Lwowie

Wczoraj rozpoczął się strajk pracowników gminy miasta Lwowa. Strajk objął również zakłady użyteczności publicznej. Władze zapewniły mieszkańcom normalny dopływ wody, gazu i elektryczności. Przebieg strajku spokojny. W godzinach rannych do starosty grodzkiego przybyła delegacja strajkujących pracowników gminnych, składając zapewnienie spokojnego przebiegu strajku. (PAT).

***

P. o. prezydenta m. Lwowa Ostrowski złożył przedstawicielom prasy oświadczenie w związku ze strajkiem pracowników gminy miasta. Powodem była niemożność uwzględnienia obecnie przez zarząd miejski wszystkich 19-tu punktów postulatów, wysuniętych przez pracowników. Postulaty pracownicze dotyczyły pragmatyki służbowej zwrotu specjalnego dodatku do podatku od uposażeń, umundurowania, ulgowych kart tramwajowych dla robotników dziennych i ich rodzin, stabilizacji wszystkich robotników fizycznych i szeregu innych. Zarząd miejski uwzględnił w sobotę niektóre postulaty, innych jednak nie mógł uwzględnić. (PAT).

Wyroki w procesie o komunizm

Przed sądem przysięgłych w Tarnowie od 3-ch dni toczyła się rozprawa przeciwko jedenastu komunistom. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok, **mocą którego 2-ch oskarżonych skazano na 5 lat więzienia, 2-ch na 4 lata, 2-ch na 3 i pół lat więzienia, 2-ch na 2 i pół lat, jednego na 2 lata więzienia.**

W podbitej Abisynji

Z Addis Abeby donoszą: Wojska włoskie obsadziły obecnie całą prowincję Godżam pomiędzy Addis Abebą a jeziorem Tsana. Generał Starace przybył wraz ze swym sztabem samolotem do Debra Markos, głównego miasta prowincji. W przeciągu dnia wymaszerowały kolumny Askarysów, Bersaglierów, czarnych koszul i oddziały tubylcze pod dowództwem syna rasa Hailu w kierunku północnym. Oddziały te mają za zadanie przywrócenie i ulepszenie sieci telefonicznej pomiędzy Asmarą, Makalle, Dessie i Addis Abebą, oraz pomiędzy Dessie a portem Assab nad morzem Czerwonem, oraz Dessie a Gondarem. (A. T. E.)

***

Z Addis Abeby donoszą: Przybył tu głównodowodzący armją na froncie południowym marszałek Graziani w towarzystwie dowódcy sił lotniczych na froncie somalijskim generała Ranza. Generał Graziani przybył z Harraru samolotem. Marszałek Badoglio odbył dłuższą rozmowę z marszałkiem Graziani. (ATE.)

***

Z Addis Abeby donoszą: Wicekról Etjopji marszałek Badoglio udał się samolotem do Asmary, skąd przez Massauę powróci do Włoch. Marszałek Badoglio przedłoży szczegółowy raport królowi i Mussoliniemu. Podczas jego nieobecności najwyższą władzę w Abisynji będzie sprawował marszałek Graziani, który już przybył samolotem z Harraru do Addis Abeby. Marszałek Graziani będzie sprawował rządy w charakterze regenta. Ogólnie przypuszczają, że podczas pobytu marszałek Badoglio w Rzymie zostanie rozstrzygnięta sprawa koronacji króla Wiktora Emanuela III na cesarza Etjopji. (ATE.)

Usiłowania Abisyńczyków wznowienia walki

Z Londynu donoszą: „Times" drukuje list otwarty posła Abisynji dra Martin'a, który wzywa do popierania Rządu abisyńskiego, utworzonego w niezajętej przez Włochów Abisynji Zachodniej. Poseł pisze, że ze względów zrozumiałych nie może ujawnić miejsca pobytu tego Rządu, ani jego składu, gdyż naraziłby swoich ziomków na bombardowanie i ataki gazowe. Rząd ten pisze dr. Martin — działa za pośrednictwem cesarza. Komunikacja z Rządem tym jest nawiązana. Czyni się wysiłki, aby mu dostarczyć pomocy sanitarnej dla tysięcy uchodźców, którzy udali się na zachód po okupacji Addis - Abeby. Rząd regencyjny uczyni co będzie mógł, licząc się z niesłychaną przewagą sił zbrojnych włoskich, będzie nadal bronił terytorjum, które jest pod jego władzą i ma nadzieję, że niepodległa część Abisynji korzystać będzie z takiego samego poparcia i sympatji W. Brytanji z jakiego przed 75 laty korzystała irredenta włoska. Więcej niż kiedykolwiek pisze dr. Martin — potrzeba nam szlachetnej pomocy w dziedzinie finansowej ze strony społeczeństwa brytyjskiego.

Zemsta Włochów na obywatelu angielskim

Według raportu posła w Addis-Abebie sir'a Sydney Barton'a przydzielony do ambulansu Anglik Bonner zniknął w tajemniczych okolicznościach. W drodze do Adenu, gdzie miał przeprowadzić kurację, Bonner wyszedł na stacji Dire-Daua z wagonu, aby rozmówić się z konsulem brytyjskim z Harraru. Pociąg odszedł, zanim Bonner zdążył wrócić do wagonu. Konsul brytyjski zwrócił się do władz włoskich, aby pozwoliły na wyjazd Bonnera następnym pociągiem pośpiesznym. Władze włoskie odmówiły, twierdząc, że Bonner jako uczestnik wojny po stronie abisyńskiej, musi być uwięziony. Konsul odjechał do Harraru, a na jego zapytanie, co się stało z Bonnerem, władze włoskie w Dire-Daua odpowiedziały, że zniknął on bez śladu. (PAT)

***

Fletcher (Partja Pracy) zainterpelował w Izbie Gmin o sprawach zaginionej walizy dyplomatycznej angielskiej, o zniknięciu Bonner'a i o płk. Lopeza. Poparł go Cocks (Partja-Pracy), **żądając natychmiastowych kroków dla uwolnienia Bonner'a z rąk włoskich.**

Lord Cranborne pods. stanu w M. S. Z. w imieniu Rządu przedstawił tajemnicze okoliczności zniknięcia Bonnera.

Cocks podziękował za wyjaśnienia i zapytał, jakie prawo mają Włosi w myśl ustaw międzynarodowych do aresztowania obywatela brytyjskiego na obcem terytorjum?

Lord Cranborne odpowiedział: **„Zapewniam pana, że przedsiębierzemy w tej sprawie najbardziej energiczne kroki".** (PAT)

WŁOSI USTĄPILI

Reuter donosi z Dżibutti: Bonner uwolniony przez Włochów przybędzie dziś wieczorem do Dżibuti. (PAT.)

Projektowane zmiany w gabinecie angielskim

Wiadomości o bliskiej rekonstrukcji gabinetu Baldwina znalazły potwierdzenie w kołach miarodajnych. Rekonstrukcja Rządu ma być przeprowadzona podczas feryj z okazji Zielonych Świąt, które rozpoczynają się w piątek, dnia 29, i będą trwały do dnia 9 czerwca. Uchodzi za pewne, że ustąpi pierwszy lord admiralicji, lord Monsell. Pozatem wysoce prawdopodobne jest ustąpienie sekretarza stanu dla spraw kolonij Thomasa. Pogłoski o powrocie do Rządu byłego ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare krążą w dalszym ciągu. (A. T. E.)

Nieudały strajk

Z Madrytu donoszą: Przywódcy Generalnej Unji Pracowniczej (o odcieniu socjalistycznym) postnowili nie popierać powszechnego strajku w Asturji, do którego wzywa Generalna Konfederacja Pracy (o odcieniu anarchistyczno - syndykalistycznym). Unja ogłasza odezwę, wzywającą robotników, aby nie popierali strajków bez zalecania ze strony odpowiedzialnych czynników organizacyjnych.

Wobec tej decyzji komitet lokalny w Gijon odwołał strajk. (PAT)

Bojkot hitlerowskich Niemiec

Rada miejska Londynu odmówiła wysłania delegatów na kongres Unji Międznyarodowej Samorządów, mający odbyć się w Monachjum i w Berlinie w czerwcu r. b. Również i Rada hrabstwa Londyńskiego odmówiła wysłania delegatów. (PAT.)

Prace przygotowawcze tow. L. Bluma

Prowadząc dalej swe rozmowy i konferencje dyplomatyczne L. Blum przyjął wczoraj sekretarza generalnego Ligi Narodów — Avenola. Rozmowa ta była niewątpliwie w związku z całokształtem aktualnych zagadnień międzynarodowych, o których dalszym rozwoju z punktu widzenia przewidywań genewskich — p. Avenol miał poinformować przyszłego szefa Rządu francuskiego.

Konferencja ta wraz z rozmowami, jakie dep. Blum odbył już poprzednio z przewodniczącym komisji dla spraw zagranicznych dep. Bastidem, premjerem Sarraut, min. Paul - Boncourem i sekretarzem generalnym M. S. Z. Legerem, pozwoli szefowi przyszłego Rządu na zorjentowanie się w obecnym stanie aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej. Szczególnie duże znaczenie posiadała pod tym względem narada, poświęcona polityce zagranicznej, w której prócz min. Paul-Boncoura i premjera Sarraut wziął udział również p. Leger. W czasie prawie 2-godzinnej konferencji min. Paul Boncour wygłosił expose na temat sytuacji międzynarodowej, uwzględniając zwłaszcza dwa zagadnienia, które w chwili obecnej odgrywają główną rolę w położeniu politycznem w Europie, a mianowicie sprawę nadreńską i kwestję zlikwidowania sprawy abisyńskiej.

Czas nie działa bynajmniej na korzyść Francji i dlatego min. Paul Boncour pragnął przyśpieszyć obecne prace przygotowawcze, co umożliwiłoby powzięcie konkretnych decyzyj na sesji Rady Ligi Narodów w dn. 16 czerwca. Do podjęcia tego rodzaju inicjatywy była jednak potrzebna zgoda przyszłego szefa Rządu i to było jedną z głównych przyczyn konferencji. Wydaje się jednak prawdopodobne, że nie powzięto żadnych konkretnych decyzyj. (PAT).

Problemy hiszpańskiej rewolucji

Od feudalizmu do demokracji i Socjalizmu

Zwycięstwo wyborcze lewicy francuskiej i tworzenie się Rządu socjalistycznego we Francji tak pochłonęły uwagę całej Europy (i słusznie — wypadki francuskie są ważniejsze), że sytuacją w Hiszpanji przestano się zajmować. A tymczasem tam także zwyciężył „front ludowy“. I lewica jest także u steru — aczkolwiek żadna z dwuch głównych partyj proletarjackich nie wchodzi w skład rządu.

Cóż więc dzieje się w Hiszpanji? Jeśli wierzyć endeckiej prasie, Hiszpanja jest w stanie „chaosu“; jest w przededniu bolszewizmu; „krwawy Bela Kun“ (z Węgier) rządzi w Hiszpanji i t. d.

Otóż pamiętajmy przedewszystkiem, że do dziś dnia Hiszpanja pod względem ustroju społecznego jest krajem PÓŁ-FEUDALNYM. Jeszcze do ostatnich miesięcy zachowały się różne chłopskie daniny okresu feudalnego, składane oczywiście obszarnikom; kler katolicki posiada ogromne wpływy; technika rolnicza prymitywna, wydajność pracy niska; zato procent analfabetów ogromnie wysoki. Strukturalnie Hiszpanja niewątpliwie pod wielu względami przypomina *Polskę*... Przemysł hiszpański bardzo mało rozwinięty, kapitał przeważnie zagraniczny. Stałość rynku wewnętrznego (niezmiernie niska konsumcja wsi) powoduje słabość hiszpańskiej burżuazji. W rezultacie stanowisko jej w polityce jest chwiejne: bezpośredni interes klasowy nakazuje popieranie rewolucji, likwidującej feudalizm, bo to poszerza rynek wewnętrzny, ale strach przed klasami rewolucyjnemi, przedewszystkiem proletarjatem, nakazuje burżuazji współdziałać z obszarnictwem feudalnem, z klerem, z armją. Cały wiek 19-ty i początki 20-go, to dzieje *nieudanych* rewolucyj (wówczas burżuazyjnych) — burżuazja była zbyt słaba, by skutecznie sięgnąć po władzę. Rząd feudalny atoli, reprezentujący (mówiąc stylem dzisiejszym) coraz słabszy „potencjał wojenny“, tracił wszystkie swe zamorskie posiadłości...

I DZIŚ znowu konwulsyjnie szamocze się Hiszpanja, pragnąc zrzucić z siebie pęta — przedewszystkiem feudalizmu. Ale skoro burżuazja jest zbyt słaba i chwiejna, więc *proletarjat i włościaństwo* chcą zerwać te pęta. Sytuacja znana—w spóźnionych wschodnich rewolucjach XX wieku. Nastroje jednak u włościaństwa w państwie są różne — zależnie od prowincji: Hiszpanja jest poprzecinana łańcuchami gór, życie po wsiach jest zamknięte, „prowincjalizm“ ogromny. Do tego dochodzi jeszcze sprawa mniejszości — katalończyków, basków, „galicjan“ (!). Wszystko — jak u nas...

A więc z natury rzeczy na porządku dziennym stoi przedewszystkiem KWESTJA ROLNA. Dawniejsze rewolucje nic pod tym względem nie zrobiły. Ostatnia rewolucja w swym pierwszym okresie tylko „przystąpiła“ do sprawy, przeważnie tylko „studjowała“ zagadnienie. Stąd upadek nastroju wśród chłopów i zwycięstwo reakcji przy poprzednich wyborach.

Ale nadeszła druga fala rewolucji ,powstał „front ludowy“, nadeszło zwycięstwo wyborcze, utworzył się rząd Asany. Kwestja rolna (wraz z całością stosunków feudalnych) ponownie, i już ostrzej, znacznie ostrzej stanęła na porządku dziennym. Rząd — mimo, iż wyszedł z frontu ludowego — w dalszym ciągu zwlekał. Zaczęło się więc „własnowolne“ zabieranie gruntów przez chłopów. Trudno podać ścisłe cyfry. Ale np. wedle majowego „Kampfu“, do połowy kwietnia otrzymało ziemię 32 tys. rodzin, t. zn. 200 tys. osób. To już coś... Bywały dnie, w których tysiąc rodzin otrzymywało grunta. Nie należy jednak myśleć, że zadarmo! Przeważnie zajęty grunt został zaraz obarczony znacznemi spłatami! O Estremadurze (prowincja) opowiada znowuż korespondent, znany rosyjski pisarz I. Erenburg, że w jednym dniu 25 marca 60 tys. rodzin zagarnęło parę tysięcy majątków.

Ruch się szerzy, i to, wedle opisów różnych korespondentów, szerzy się gwałtownie. Naturalnie, nowy rząd (po ostatnich wyborach) zniósł stare daniny feudalne na wsi. Ale to sprawy bynajmniej nie rozwiązało: DWIE TRZECIE wszystkich gruntów w Hiszpanji należy do obszarników (ponad 100 ha). A zarazem staje na porządku dziennym sprawa KLERU, który jest *najbogatszym obszarnikiem* Hiszpanji, a zarazem najbogatszym kapitalistą — posiada banki, fabryki i t. d. Ruch antyklerykalny w Hiszpanji posiada więc bardzo wyraźne oblicze klasowe.

Tak więc główny problem spółczesnej Hiszpanji, to przedewszystkiem ZŁAMANIE FEUDALIZMU w całym jego zakresie. Stąd ogromna waga utrzymania SOLIDARNOŚCI CHŁOPSKO - ROBOTNICZEJ. Ta solidarność się pogłębia. Nie będziemy jednak zamykać oczy na pewne tarcia w obozie „frontu ludowego“ — np. socjalistyczna prasa donosi o tarciach pomiędzy lewicowem (t. Caballero) a centrowem (t. Prieto) skrzydłem socjalistycznej partji. Te objawy nie są pożądane w chwili wspólnego ataku na szańce feudalne.

Bynajmniej nie chcemy powiedzieć, iż problemy hiszpańskiej rewolucji ograniczają się tylko do likwidacji feudalizmu, a więc że Hiszpanja przeżywa tylko swój rok 1789 (W. Francuska Rewolucja). Hiszpanja likwiduje swój feudalizm w innych warunkach, niż to było w r. 1789 — bo rękami *proletarjatu,* opierającego się na chłopstwie.

Ale *pierwszym etapem* jest likwidacja ustroju feudalno - klerykalnego, jest wyswobodzenie Hiszpanji z tych strasznych pęt, które lud doprowadziły do ostatniej nędzy i ciemnoty, a kraj do upadku!

K. CZAPIŃSKI.

Zgon wybitnego socjalisty fińskiego

W 80 roku życia zmarł jeden z pionierów socjalizmu w Finlandji, Niels Robert af Ursin.

Był on synem profesora uniwersytetu i sam również wykładał klasyczne języki. Podczas długich podróży po świecie zapoznał się z ruchem socjalistycznym i po powrocie do rodzinnego kraju, zaczął propagować socjalizm.

Gdy w roku 1899 założono w Abo socjalistyczną partję, obrano Ursina przewodniczącym. Wojna domowa zmusiła go do wyemigrowania z Finlandji. Po powrocie do kraju skazany został za „zdradę stanu“, na ciężkie więzienie, lecz następnie ułaskawiono go. Od chwili wprowadzenia równego prawa wyborczego był on posłem do sejmu, a przez pewien czas był zastępcą przewodniczącego sejmu. Założył pierwszy w Finlandji dziennik socjalistyczny. Napisał szereg książek i rozpraw.

Mussolini — nowy kolos rodyjski

W warsztatach Bongirolamo od dwuch lat pracuje się nad wielkim posągiem Mussoliniego, który wkrótce ma stanąć na Forum Mussoliniego w Rzymie.

Rozmiary tego posągu są tak wielkie, że niknie przy nim znany ze starożytnych dziejów kolos z wyspy Rhodos, który zaliczano do siedmiu cudów świata. Kolos rodyjski miał 109 stóp wysokości, gdy posąg dyktatora Włoch mierzyć będzie 262 stopy, czyli będzie półtrzecia razy wyższy. Posąg wyobraża Mussoliniego w postawie stojącej, przyodzianego według starorzymskich tradycyj w lwią skórę.

Warto zaznaczyć, iż kolos rodyjski rozpadł się podczas trzęsienia ziemi, które nawiedziło wyspę Rhodos w 224 roku przed Nar. Chr. Odłamki kolosu zostały po zdobyciu wyspy przez Saracenów wywiezione i rozrzucone po całym świecie.

Posąg Mussoliniego nie będzie czekał ani na trzęsienie ziemi, ani na najazd Saracenów. Upora się z nim ujarzmiony lud włoski.

Kler na wsi

Wspominaliśmy już, drukując parę wyjątków, o ciekawych artykułach p. Marji Milkiewiczowej na temat „Wieś polska ginie“ — drukowanych w „Wiad. Lit.“ — Dziś zacytujemy kilka zdań, dotyczących roli kleru na wsi polskiej. Podkreślając doniosłość zagadnienia regulacji urodzeń na wsi, autorka pisze:

„Nie leży w interesie państwa, aby przychodziły na świat dzieci chorowite, bo zrodzone z matek wycieńczonych nędzą i nadmiernie częstemi porodami... Korzyść z tego mogą czerpać tylko ci, co biorą rogatkowe przy wchodzeniu człowieka na ten świat i schodzeniu jego na tamten. Pomnażać ilość nędzarzy dla uszanowania tego rodzaju zarobków, jest takim samym absurdem, jak nie przeciwdziałać epidemji, aby nie pozbawiać grabarzy zarobków“.

Mimo że wieś, jak piszą chłopi w swych „pamiętnikach“, zamienia się w „cmentarzysko“ nędzy i ciemnoty, wyciska się z ludności wiejskiej olbrzymie wprost sumy na budowę coraz to nowych, coraz to liczniejszych — kościołów, nie mówiąc już o wszelkiego rodzaju opłatach i datkach okolicznościowych:

„Żaden poborca podatkowy—pisze p. Milkiewiczowa — nie potrafi tak zręcznie wydobyć od chłopa ostatnich paru groszy, jak umie to zrobić ksiądz... Drobnorolny gospodarz z pow. dąbrowskiego opowiada, że proboszcz jego parafji umyślnie zwlekał z daniem mu ślubu, aż do adwentu, a potem zażądał dodatkowej opłaty w wysokości 50 zł. za dyspensję... Jednakże kryzys na wsi jest tak wielki, że czasami nawet księżom nie udaje się już nic od chłopa wyciągnąć. Gospodarz dwumorgowy z pow. skierniewickiego wyznaje, że nie bierze ślubu, bo nie ma 30 zł., których ksiądz wymaga za pobłogosławienie związku małżeńskiego“.

Ponieważ kwestja „poświęconej ziemi“ jest dla chłopa najważniejsza, największe kłopoty sprawiają mu — pogrzeby.

„Kler doskonale o tem wie i odpowiednio wyzyskuje to najbardziej niezawodne źródło dochodów Właściciel 8-morgowego gospodarstwa w pow. radomszczańskim zapłaciło za pochowanie matki sumę której równowartość stanowił zarobek 40-dniowy, a nie należy zapominać, że małorolnemu rzadko kiedy udaje się przepracować tyle dni w ciągu całego roku... Proboszcz otrzymuje od rządu 116 zł., wikary — 80 zł. miesięcznie. W zestawieniu z zarobkami proletarjatu rolnego, te skromne płace są duże. Poza tem proboszcz i wikary korzystają z darmowego mieszkania na plebanji, przy której na wsi zawsze jest kawałek gruntu. W poznańskiem ziemie kościelne sięgają do 1000 ha (!) i w przeciwieństwie do najmarniejszej parceli chłopskiej, są wolne od podatku gruntowego, taksamo jak w b. Kongresówce. Prócz tych świadczeń ze strony rządu, kler ma nierówne, lecz stałe dochody z tacy i ze mszy. Wysokość opłat za posługi religijne normuje kurja instrukcjami djecezjalnemi, w które rząd nie ma żadnej ingerencji. Owe taksy zawsze są niezbyt ścisłe i prawie nigdy nie są ściśle przestrzegane“...

Polska nie leży wprawdzie na półwyspie Iberyjskim, ale podobieństwa między Polską a Hiszpanją są w pewnych dziedzinach — niewątpliwe i uderzające.

x.

Przegląd prasy

KTO MIECZEM WOJUJE, OD MIECZA GINIE.

P. Str-ski w „Polonji“ przypomina, jakimi to metodami „sanacja“ zwalczała opozycję, insynuując jej „antypaństwowość“, wyzywając ją od „agentur obcych“ i t. d.:

„Gdy obóz pomajowy doszedł do władzy, poczęto odsądzać od czci i wiary wszystkich w czambuł przeciwników politycznych, z prawej czy z lewej strony.

Najpospolitszem, najulubieńszem, najdogodniejszem określeniem było:

— Antypaństwowiec!

Ileż to nawojowano się tem określeniem, równie bezgranicznem w treści ujemnej, jak bezczelnem w nadużywaniu stosowania do wszystkich i wszystkiego. Wystarczyło trzymanie się zdala od B.B., wystarczała wierność innemu stronnictwu, wystarczała niechęć uczestniczenia w jednostronnych chwalbach, aby dostać miano antypaństwowca. Poprostu antypaństwowcami stawali się wszyscy — którzy nie przymknęli służalczo do obozu rządzącego.

Dla wzmocnienia zarzutu, w sposób wymykający się z wszelkiej ścisłości i możności dowodzenia — dodawano jeszcze:

— Agentury obce!

I tak powoli cała Polska podzieliła się na garstkę użytkowników władania, wraz ze służalczo oddanymi jej tchórzami bez przekonania, oraz z drugiej strony na wszystkich pozatem jako antypaństwowców różnego stopnia, ulegających mniej lub więcej świadomie obcym agenturom.

Jakżeż wygodnie rządzi się w takim zaduchu kłamliwych nastrojów!“

Jakiż był skutek tej demagogji:

„Od dziesięciu lat zaroiło się u nas od najnędzniejszego szpiegostwa i donosicielstwa wewnętrznego. Nie ominęło ono żadnego zakątka. Zarówno urzędnicy w biurze, jak wszyscy pracownicy na jakichkolwiek stanowiskach we wszelkich przedsiębiorstwach, jak rodzice, dzieci w szkołach i same nawet dzieci rodziców źle widzianych wszystko dostało się pod czujne oko przeszpiegiwań płatnych lub usłużnie dobrowolnych, oraz na długi język plotki i donosicielstwa.

Ba, stało się to nawet urzędową spuścizną w wielkich rozmiarach i powstały osławione kartoteki, o których swego czasu dowiedziano się dokładnie dzięki rozprawom sejmowym, a które stały się plagą całej ludności w kraju“.

O JEDNEJ ZMIANIE.

„Słowo“ niedyskretnie ujawnia przyczyny dlaczego odszedł p. gen. Górecki, a jego miejsce zajął przyjaciel p. Becka, p. Roman.

„Mimo niezmiernie wytężonej propagandy wielu bardzo czynników, mimo paromiesięcznej akcji wielu odłamów prasy, Żydów, całej lewicy, endeków, min. Beck pozostał na stanowisku na które wysunął go niegdyś Marszałek. Ale nietylko pozostał. W rekonstrukcji rządu istnieje przesunięcie, które mówi bardzo wiele jeśli chodzi o naszą politykę zagraniczną: Oto w ministerstwie przemysłu i handlu gen. Górecki został zastąpiony przez p. Romana. — Dobrze, ale jakiż to ma związek z polityką zagraniczną? — ktoś zapyta. — Związek ma to bardzo duży. Oto już w jesieni gdy przyszedł min. Górecki wystąpił on parokrotnie z mowami i wypowiedziami na temat stosunków polsko - francuskich. Było to w epoce silnych i nieuzasadnionych ataków frankofilów na ministra Becka i zwracało na siebie uwagę kraju i zagranicy. I tu i tam pojawiły się pogłoski, że gen. Górecki zastąpi w przyszłości min. Becka na Wierzbowej, że niebawem będzie w sposób bardziej autorytatywny i powołany ingerował w sprawy zagraniczne, w duchu oczywiście bardzo różnym od ministra Becka. Ostatnio prasa francuska nader często chciała podkreślić, że min. Beck jest jakoby odosobniony „nawet wśród swoich kolegów z rządu“. Ten stan rzeczy gdy ministerstwo przemysłu i handlu rozszerzało swą kompetencję na ulicę Wierzbową został obecnie zlikwidowany wyraźnie. Na miejsce człowieka wymienianego przez kombinacje międzynarodowe jako rywala Becka, przychodzi p. Roman. P. Roman jest tym, który jako poseł w Szwecji, ułatwił min. Beckowi współpracę ze Skandynawją, — współpracę tak wyraźną w Londynie. P. Roman pięć dni temu został powołany do centrali MSZ na wiceministra, a więc na bliskiego współpracownika min. Becka. Dziś to raczej MSZ rozszerza się na M. P. i H. niż odwrotnie.

S-EK.

Koszty zbrojeń niemieckich

Według opinji niemieckich autorytetów finansowych, wydatki bieżące na zbrojenia wynoszą obecnie conajmniej 3 miljardy marek, a nie jest wyłączone, że sięgają 4 miljardów. Wydatki te pokrywane są z pieniędzy osiągniętych z krótkoterminowych pożyczek wewnętrznych, których kwota ogólna doszła już do zawrotnych sum.

Przed rokiem wewnętrzne zadłużenie Rzeszy wynosiło od 15 do 17 miljardów marek. Część tego długu została skonsolidowana, pomimo to łączna suma zadłużenia wewnętrznego Rzeszy w dalszym ciągu rosła i według opinji fachowców wynosi teraz 18 do 20 miljardów marek, co wymaga rocznej pozycji w budżecie w wysokości 1 miljarda marek na oprocentowanie po 4% rocznie i na stopniową amortyzację. Ogólne zadłużenie Niemiec, wliczając w to zadłużenie gmin, obliczają na 40 do 45 miljardów, co wymaga rocznie 2,25 miljarda na oprocentowanie i amortyzację i musi doprowadzić do krachu i załamania się całej gospodarki.

Nowe książki

ADAM MIRDLER. CIENIE ZDARZEŃ. Powieść. Warszawa, F. Hoesick, 1936; str. 196.

Temat tej powieści jest bardzo prosty i nieskomplikowany: studentka medycyny — Ewa wychodzi za mąż z miłości za właściciela majątku ziemskiego, Artura Radeckiego. Oboje są ludźmi o wysoko rozwiniętym instynkcie społecznym, odczuwają też szczerze potrzebę i konieczność przebudowy warunków obecnych, opartych na wyzysku i niesprawiedliwości. Ale Artur ma usposobienie marzyciela, fantasty, teoretyka, niezdolnego do urzeczywistnień praktycznych; Ewa natomiast, z doświadczeń osobistych i wpływów otoczenia, czerpie coraz ostrzejszą świadomość, że „dzisiaj nie wystarcza niebranie udziału w wyzysku i ucisku, dziś należy z tem walczyć; musi być ciągła wola rewolucyjna“... Na tle różnicy usposobień i poglądów — w obliczu natarczywej rzeczywistości, dochodzi między Ewą a jej mężem do zasadniczego rozdźwięku; Ewa odchodzi— zamierzając żyć własnem, czynnem życiem, zaś Artur, nie znajdując po tej stracie osobistej moralnego punktu oparcia, kończy swą egzystencję samobójstwem.

Autor, niestety, nie potrafił wyzyskać w całej pełni materjału — jaki nastręczają postawione w powieści zagadnienia psychologiczne i społeczne. Sytuacje są naogół szkicowe i schematyczne, — charaktery — blade i konwencjonalne (np. ta ‚stara niania“, jak z powieści dla dorastających panienek). Szarość stylu, ubóstwo środków — artystycznego wyrazu — wszystko to sprawia, że mamy tu do czynienia raczej z „cieniami zdarzeń“ i ludzi, niż z tem, co stanowi prawdziwy miąższ spraw i stosunków rzeczywistości. Charakterystyczne, że nad zakończeniem powieści unosi się jakby wiew nastrojowej przybyszewszczyzny, co świadczyłoby o spóźnionym mocno epigoniźmie autora. Ta druga skolei powieść autora „Falistej linji“ nie świadczy jeszcze o zwycięskiem przełamaniu przezeń piętrzących się na drodze powieściopisarstwa trudności. Być może, że dojrzalsze prace następne staną się bardziej przekonywującą rewelacją uzdolnień i kwalifikacyj zasługującego skądinąd na sympatję autora.

***

BRUNO WINAWER. PODRÓŻ NA GAPĘ. Warszawa, „Wydawnictwo Współczesne“, (1936); — str. 272.

Podróż na gapę — w kryzysowych czasach — jest rzeczą bardzo przyjemną i nawet wskazaną. Przyjemność ta zwielokrotnia się w sposób wydatny, gdy towarzyszem podróży będzie gawędziarz tak miły, inteligentny i pełen ciekawych nowości, jak doskonale i od lat znany czytelnikom polskim — Bruno Winawer. Nowy tom jego feljetonów popularno - naukowych cieszyć się będzie, niezawodnie, taką samą poczytnością, jak długi szereg tomów poprzednich. Prawda, lekkie, zręczne i dowcipne feljetony Winawera nie odznaczają się głębią filozoficznej syntezy, nie opierają się na określonem podłożu socjologicznem, nie są wyrazem jakiegoś jednolitego i zdecydowanego na świat poglądu. Winawer patrzy na życie „z ponad“, z dystansu wiedzy i nauki, które — bez dostatecznego uzasadnienia— każą niejednemu z „wtajemniczonych“ traktować świat i ludzi z przychylnem pobłażaniem i nieco ironiczną wyższością. Ale to wszystko nie odbiera popularyzatorstwu Winawera zasadniczych dlań literackich i instruktywnych wartości, — dlatego też każdy spośród tych, których kontakt z współczesną wiedzą przyrodniczą i matematyczną jest już (albo dopiero) luźny i dorywczy, przeczyta, najnowszy zbiór pogadanek Winawera z zainteresowaniem i— pożytkiem.

***

I. PEARLMAN. RAKIETĄ NA KSIĘŻYC. Przekład H. Winawerowej. Warszawa, Wydawnictwo „Współczesne“, (1936); str. 130.

Dobrze i ściśle z feljetonami Winawera wiąże się popularne, obficie ilustrowane dziełko Pearlmana, które w bardzo zajmujący sposób podaje wszystko, co nauka dzisiejsza wie o srebrnym satelicie Ziemi, kreśląc jednocześnie perspekytwy i możliwości podróży istot ludzkich na odległe o 400.000 klm., zamarłe, pozbawione powietrza i życia organicznego tereny księżycowe. W tej doskonale opracowanej książeczce podał autor również ciekawe informacje o różnych systemach pocisków rakietowych i opisał zarazem dawniejsze jak i najnowsze wynalazki oraz udoskonalenia w tej dziedzinie. W ostatnich rozdziałach znajdujemy bardzo zręczną i sugestywną wizję lotu na księżyc, spaceru po księżycu i powrotu na ziemię. Kto wie, czy ta — dziś niemal fantastyczna—podróż księżycowa nie znajdzie się już w niedalekiej przyszłości wśród „cudownych“ osiągnięć — realizowanych uporczywym wysiłkiem myśli i woli człowieka.

***

Spośród lżejszych, rozrywkowo letniskowych, pozycyj wydawniczych dni ostatnich, zanotujemy na tem miejscu: nową powieść chętnie u nas czytanego **W. J. LOCKE'A** p. t.: **„OPUSZCZENI“**, odznaczającą się żywą akcją i tematyką, jak dla tego autora, całkiem niezwykłą, — oraz interesującą i z humorem napisaną powieść innego Anglika — **P. G. WODEHOUSE'A** p. t.: **„UCIŚNIONA DZIEWICA“**, gdzie w zabawny sposób przedstawił autor dzieje romansu amerykańskiego kompozytora z córką dostojnego lorda. Obie te powieści, przetłumaczone bardzo poprawnie, wydał niezmordowany „Rój“.

Dla amatorów literatury sensacyjnej ukazały się nakładem „Wydawnictwa Współczesnego“ — (z cyklu „Książki kryminalne“): powieść polskiego autora **PIOTRA GODKA** p. t.: **„PRZEKLĘTY SKARB“**, oraz zbiór opowiadań, detektywnych“ z życia amerykańskiego **V. STARRETTA** p. t.: — **„JAK W POWIEŚCI“** (przekład L. Orłowskiej).

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

O odwagę spojrzenia i męskie wnioski

1. WOBEC NARASTAJĄCEJ ROZPACZY MAS.

Są zdarzenia, co jak błyskawica oświetlają rzeczywistość, rozdzierają mroki zakłamania lub sytej beztroski zawianych bajecznem powodzeniem gości, wskazując nagle tuż u samych stóp otwierającą się już przepaść.

Takiemi zdarzeniami były wypadki krakowskie, częstochowskie, lwowskie, poznańskie i chrzanowskie. Wydarzyły się w ciągu jednego tylko miesiąca a pochłonęły około 50 trupów i przeszło 300 rannych. Ofiar tych nie możemy uznać za daremne...

Dla pewnego zastępu ludzi, którzy rzeczywistość Polski oceniali dotąd jedynie z perspektywy dancingowych parkietów i przypochlebnych raportów szorujących obcasami panów referentów, wypadki te były gromem z jasnego nieba, czemś jak dawka trzeźwiących soli po przepiciu. Nagle okazało się, że nietylko nie jest „byczo", ale jest źle i to bardzo źle. Zwłaszcza, gdy wślad potem, trzeba było rezygnować z niektórych, lukratywnych stanowisk.

Ale nie o tych panów chodzi. Wyraźne otrzeźwienie, uświadomienie sobie całej grozy sytuacji nastąpiło we wszystkich ośrodkach polskiej opinji. Kogo nie przekonały ostatecznie „wypadki", sprawił niedwuznaczny swym charakterem i potęgą przebieg pierwszomajowych demonstracyj... Społeczeństwo, jako całość dostrzegło, że sprawy zaszły już zbyt daleko.

I — rzecz bodaj najznamienniejsza — utrwala się i upowszechnia pogląd, że najpilniejszą jest w tej chwili sprawą natychmiastowa, doraźna akcja gospodarcza, jest wypowiedzenie natychmiastowej, śmiałej i zdecydowanej walki bez przykładnej nędzy powszechnej w Polsce.

— Państwo i naród — powiedział marszałek Piłsudski — które na podstawie negowania prawdy budują myśl polityczną, dążą do zguby.

Miejmyż więc odwagę spojrzenia śmiało w twarz polskiej rzeczywistości!

2. KRYZYS JEST STRUKTURALNY.

Nie jest pozbawionem jakiejś wyjątkowo gorzkiej i złośliwej ironji, że naczelny organ naszych „integralnych deflacjonistów" — „Gazeta Polska", ma przed społeczeństwem polskiem niewątpliwą zasługę spopularyzowania i upowszechnienia pewności, że kryzys w Polsce nosi jaskrawy i oczywisty strukturalny charakter.

Nikt inny, tylko właśnie p. pułkownik Matuszewski, szydząc nad wyraz boleśnie i z p. Stpiczyńskiego z radykalnego „Kurjera Porannego", i z p. Wierzbickiego z „Lewjatana", podszczuwając umiejętnie chłopa na urzędnika i robotnika oraz jedną klikę kartelarzy przeciwko innej klice — z pianą na ustach udawadniał w swoim organie, powołując się na oficjalne obliczenia Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, że:

1. Majątek narodowy i dochód społeczny Polski spadł w okresie 5 lat rządów sanacji, t. zn. między latami 1929 a 1933, o całe 49% t. j. nieomal do połowy.

2. Że przeżywany kryzys najkatastrofalniej załamał się na położeniu wsi, spychając prawie całe 70% ludności Rzeczypospolitej do poziomu najgorzej bytującej warstwy społecznej w kraju, do poziomu zaledwie 75 złotych miesięcznego dochodu dla całej 4-osobowej rodziny chłopskiej.

3. Że wieś polska przestała być nieomal zupełnie wewnętrznym rynkiem zbytu dla całej produkcji przemysłowej, przy jednoczesnem katastrofalnem skurczeniu się salda zagranicznej wymiany towarowej Polski.

4. Że wreszcie cała kapitalizacja w Polsce, że więc słynna „rentowność" naszego gospodarstwa kapitalistycznego spadła w tymże czasie aż o 64%, przyczem — i ten moment jest najbardziej sensacyjny — kapitalizacja ta w najpomyślniejszym gospodarczo roku 1929 osiągnęła raptem aż 300 miljonów złotych, jeśli chodzi o prywatny kapitał krajowy, a 400 miljonów, jeśli chodzi o obcy kapitał prywatny z zagranicy, operujący w Polsce.

W międzyczasie obecny dyrektor Biura ekonomicznego Rady Ministrów, p. Józef Poniatowski, dokonał innego sensacyjnego obliczenia. Mianowicie dowiódł, że bezrobocie na wsi, a więc liczba t. zw. „zbędnych" na wsi polskiej, waha się od 8 do 9 miljonów osób, a więc stanowi około 40% całej ludności wiejskiej. Co zatem idzie — nawet najradykalniej przeprowadzona reforma rolna, wydziedziczająca bez wykupu owe 4 tysiące przeszło obszarniczych folwarków (ponad 500 ha gruntu każdy) w Polsce, zajmujących łącznie przeszło 7 miljonów ha powierzchni, a więc przeszło 20% całej powierzchni rolnego kraju, kwestji rolnej już nie rozwiązuje, bowiem na roli zdoła osadzić zaledwie jakąś trzecią część tej armji „zbędnych" na wsi.

W międzyczasie również udowodniono, że dotychczas publikowane liczby o t. zw. „rejestrowanem" bezrobociu w miastach, są fikcją. Rzeczywiste bezrobocie w przemyśle, obliczone na podstawie spadku zatrudnienia w fabrykach, spadku ubezpieczonych w b. Kasach Chorych i po uwzględnieniu przyrostu naturalnego ludności — osiąga prawie cały miljon osób, a więc stanowi również prawie całe 40% zdolnych do pracy w miastach Rzeczypospolitej.

Jakie wnioski z tego rozpaczliwego stanu rzeczy w Polsce wysnuwali nasi optymistycznie patrzący „deflacjoniści"?

Kazali wciąż „podciągać pasa", ale podciągać pasa nie sobie, lecz tylko innym. Rozpoczęto zgoła cyniczną nagonkę na płace zarobkowe całej ludności najemnej w Polsce. „Gazeta Polska" w dniu wyborów sejmowych bezczelnie udawadniała, że udział pracowników umysłowych w całości dochodu społecznego wzrósł w latach kryzysu z 14% na 20%, zaś robotników fizycznych dokładnie z 24,9% na 25,4%. Wszystko to zaś działo się kosztem nędzy chłopa, należy więc przywrócić równowagę zarobków całej ludności i zredukować jeszcze płace zarobkowe ludzi pracy najemnej.

Rzeczywiście, mimo, że działo się to już po wprowadzeniu ostatniej, skandalicznej „ustawy uposażeniowej", ustalającej nawet wśród płac urzędniczych potworną rozpiętość od 100 do 6000 złotych miesięcznie, nie licząc wszelkich dodatków extra, pierwszym krokiem Rządu, szukającego „kontaktu ze społeczeństwem" było podwyższenie podatku od zarobków i ustalenie podatku „specjalnego", które obniżyły dotychczasowe głodowe zarobki całego proletarjatu najemnego o dalsze 10%.

Przez kraj przeszła nowa fala zniżek płac robotniczych, zaś p. pułkownik Matuszewski skwapliwie „żyrował weksel" nowemu Rządowi. Drugi z naczel. redaktórów „Gazety Polskiej", jako generalny referent budżetowy w Sejmie z triumfem oświadczał, „że kapitalistyczne metody produkcji zdały egzamin, a socjalistyczne nie zdały egzaminu".

Może bardziej cynicznie od tych oświadczeń wygląda jednak cel w imię którego powołuje się całe społeczeństwo pracy do ofiar tak bezgranicznych... Chodzi wszak o „przywrócenie rentowności życiu gospodarczemu"! Szczyt demagogji! Toż sama „Gazeta Polska" podkreślała, że maksimum tego, co może kapitalizacja „krajowa i prywatna" osiągnąć w Polsce wynosi żałosną kwotkę 300 miljonów złotych! Więcej już więc wywozi z Polski kapitał obcy, bo aż 400 miljonów! Jak nędzne są te sumy w obliczu morza potrzeb niezaspokojonych w Polsce, niech świadczą takie liczby. Na uruchomienie t. zw. wielkich robót publicznych w Polsce, któreby zdolne były wchłonąć samo tylko bezrobocie w miastach, potrzeba jest przynajmniej 800 miljonów złotych rocznie. Dochody budżetowe Polski nie osiągnęły w r. 1935/36 nawet 2 miljardów złotych.... Tymczasem np. Niemcy na zbrojenia wydały w ciągu ostatnich dwu lat przynajmniej 5 miljonów mk. zaś Sowiety w budżecie na rok 1936 przeznaczyły na wojsko około 15 miljardów rubli...

Pomijając więc tę okoliczność, że ta „kapitalizacja" „rentowność" prywatnych przedsiębiorstw kapitalistycznych w Polsce, to owoc wyłącznie tylko wyzysku mas pracujących, to klasyczna „nadwartość" zgarniana przez przedsiębiorców z wysiłku ludzi pracy — trzeba z całą siłą podkreślać, że rezultat tego wyzysku jest tak nikły, iż ani w drobnej części nie może pokryć, zmobilizować środków na najbardziej palące, bieżące potrzeby społeczeństwa.

Tu tkwi sedno bankructwa, kompletnej bezsiły kapitalizmu zwłaszcza polskiego, niezdolnego dziś do rozwiązania najprostszego nawet z bieżących zadań zarówno gospodarczych, jak i społecznych, tu tkwi anachronizm i nieżyciowość owego ustroju krzywdy, chaosu i indolencji.

Dochodzimy zatem do sformułowania pierwszego wniosku:

proces zabójczej, rozkładowej działalności kapitalizmu w Polsce trwał, odbywał się bez przeszkód tak długo, że doprowadził całość społeczeństwa do takiego poziomu wyniszczenia i nędzy, w którym nie może już być mowy o jakiejkolwiek poprawie w ramach tego ustroju. Nie próbujmy więc leczyć i galwanizować trupa, lecz rozpocznijmy od oczyszczenia atmosfery, na powitanie ustroju jutra, socjalizmu.

TADEUSZ JANKOWSKI.

Młodzież robotnicza Szwecji
bojkotuje Olimpjadę w Niemczech

Niedawno odbyty kongres socjalistów szwedzkich pozostawił organizacjom robotniczym wolną rękę w sprawie udziału w Olimpjadzie w Niemczech.

Organizacja młodzieży socjalistycznej w Sztokholmie postanowiła wszcząć akcję energiczną przeciw udziałowi w Olimpjadzie.

Wieś szachistów

W okręgu magdeburskim leży wieś Ströbeck, której mieszkańcy są zapalonymi graczami w szachy. W całej wsi niema ani jednego mieszkańca, któryby nie był wtajemniczony w najbardziej zawiłe arkana tej królewskiej gry. Coroku odbywają się we wsi rozgrywki szachowe, w której biorą udział wszyscy mieszkańcy nie wyłączając dzieci. Wygrywający największą ilośl partyj obwoływany jest królem szachowym.

Zamiłowanie do gry w szachy wzięli mieszkańcy wsi Ströbeck od jednego z książąt niemieckich, który w czasie jednej z wojen domowych więziony był na zamku w Ströbeck i nauczył dworzan zamku gry w szachy. Od dworzan nauczyli się grać miejscowi chłopi, którzy tradycję pierwszych szachistów z Ströbeck potrafili utrzymać przez pokolenia.

Naśladowca
starożytnych mistrzów

Z Rzymu nadeszła wiadomość, że zmarł tam Alceo Dossena.

Nazwisko Dosseny wypłynęło na powierzchnię w roku 1928 w bardzo wyjątkowych okolicznościach. W roku tym wykryto w Ameryce, Londynie, Amsterdamie i Monachjum dzieła starożytnych mistrzów, o których się przedtem nie słyszało. Znawcy dzieł sztuki dopatrywali się w tych rzeźbach dzieł mistrzów tej miary, co Donatello, Mino da Fiesolo i in. i płacono za nie miljony. Wreszcie wyszło na jaw, że wszystkie te mniejsze lub większe rzeźby są dostarczane na rynek przez handlarza dzieł sztuki Fasoliego, który zamawia je u Dosseny, rzeźbiarza, doskonale imitującego arcydzieła starożytnych mistrzów. Zdolny ten rzeźbiarz za swą pracę otrzymywał grosze, a handlarz wyzyskiwał go i kazał sobie płacić bajońskie sumy za kopje.

Dossena, urodzony w 1881 roku w Cremonie, zaczął od tego, że konstruował skrzypce. Później porzucił ten zawód i poświęcił się rzeźbiarstwu. Gdy stał się sławny, powierzono mu prace, przy odbudowie tumu w Piacenzy.

Francja
przeciwko Olimpjadzie berlińskiej

Było to w Garmisch-Partenkirchen na początku bieżącego roku. Przy hałaśliwych dźwiękach orkiestry i okrzyków hitlerowskiego tłumu, zgromadzonego na trybunie, maszerowali w pochodzie uczestnicy zimowej Olimpjady. Na rozkaz Hitlera oklaskiwano „żywiołowo" małą grupkę zawodników, którzy z wyciągniętemi po hitlerowsku rękoma, defilowali wyprężeni przed obliczem samego „wodza". Propaganda Goebelsowska święciła swój triumf. Drużyna francuska, bo o niej w tej chwili mowa, była przedmiotem „spontanicznej" manifestacji faszystów niemieckich. Potem przyszły znane wypadki polityczne. Zajęcie przez orędownika „pokoju" strefy nadreńskiej. Z okazji tej pisałem, że nie wiadomo, co na to powie dzisiejsza Francja. Nawoływałem do bojkotu faszystowskiej Olimpjady. Dzienniki burżuazyjne zapewniały, że przewodniczący międzynarodowego komitetu olimpijskiego baron Bailet-Latour, nie zgodzi się na odwołanie Olimpjady. Przeciwnie, starszy ten pan, któremu zasmakował darmowy wyjazd do Japonji w charakterze rzeczoznawcy terenowego pod siedzibę przyszłej Olimpjady, zamaszyście oświadczył światu, że nie widzi powodu do wkroczenia w imieniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Igrzyska odbędą się w Berlinie. Upłynęło tymczasem kilkanaście tygodni. We Francji Lewica doszła do władzy. Zatriumfowała demokracja. Odżyły tradycje wolności. Lud nazajutrz po zwycięstwie, objawił swą niezłomną wolę: Francja, naród cywilizacji zachodniej, naród kultury, miłujący wolność i braterstwo, a nadewszystko pokój pomiędzy narodami świata, nie obeśle hitlerowskiej Olimpjady. I, druty telegraficzne rozniosły po całym globie sensacyjną, lecz godną Francuzów wiadomość. Na stadjonie berlińskim, Francuzów nie stanie. Rząd francuski, ten, który pod wodzą Bluma, obejmie dopiero władze, zapowiedział, że Francja Olimpjady berlińskiej nie obeśle. Zaoszczędzono Goebelsowi nowych pomysłów reklamowych. A inne państwa? Chodzi nam o Polskę. Obesłanie Olimpjady berlińskiej według skromnych obliczeń ma nas kosztować 200 tysięcy złotych. Z ręką na sercu, czy nie szkoda tych pieniędzy? Powtarzamy: dwieście tysięcy złotych! Co za te pieniądze można pięknego zrobić dla sportu polskiego. Już nie wspominamy o momentach politycznych. O tem, jak to ostatnio znowu wynaradawia się Polaków na Śląsku niemieckim, o irredencie hitlerowskiej na polskim Śląsku. Ale prosta kalkulacja rachunkowa mówi: wyrzucony grosz!

Szanse? Nie mamy żadnych! Po co więc jechać? Oczywiście, zdajemy sobie sprawę z tego, że nawoływanie nasze nie zmienią postanowienia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Ekipa polska znajdzie się jednak na stadjonie berlińskim. Lecz polski lud, robotnik, chłop, pracownik umysłowy, myślami będzie gdzieindziej. Będzie sercem i duszą przy innych igrzyskach. Obejmie szczerem i tęsknem spojrzeniem Robotniczą Olimpjadę w Antwerpji, która w roku 1937 zgromadzi na zielonej murawie dziesiątki tysięcy ludzi, owianych duchem pokoju i wiarą w miłość braterską robotników całego świata. A, do tego czasu, wierzymy święcie, — nie tylko Francja, Szwecja, Danja, ale także inne państwa, będą reprezentowane na tej Olimpjadzie.

M. STATTER.

40-lecie „Robotnika Polskiego" w Ameryce
Piękny numer jubileuszowy

W r. 1896 został założony „Robotnik Polski" w Ameryce — nasze bratnie pismo polskie, organ naszych ttow. polskich w Ameryce, z którymi łączyły nas i łączą najbliższe i najserdeczniejsze stosunki.

Redakcja wydała z okazji jubileuszu obszerny i pięknie ilustrowany numer „Robotnika". Zawiera szereg serdecznych pozdrowień i życzeń z Polski — od CKW, od Komisji Centralnej, od TUR'a, od redakcji „Robotnika" i t. d. Pozatem — szereg również nadesłanych z Warszawy i Łodzi artykułów: ttow. Kłuszyńskiej, Wasilewskiego, Struga, Pużaka, Niedziałkowskiego, Czapińskiego, Piotrowskiego, Sokołowskiego, Kowalskiego i innych. Szereg portretów działaczy PPS. i innych zdjęć zdobi numer.

Amerykańscy socjaliści oczywiście ze swej strony nadesłali życzenia.

Gratulujemy naszym kochanym towarzyszom amerykańskim pięknego wydawnictwa i, korzystając ze sposbności, jeszcze składamy ich pismu gorące życzenia pomyślnego rozwoju. W pełni doceniamy ich ciężką pracę tam daleko, za oceanem. Budzą klasową świadomość polskiego robotnika w Ameryce, utrwalają jego polską socjalistyczną ideologję, podnoszą go materjalnie i kulturalnie, nierzadko przygotowują w ten sposób także działaczy dla Polski, dla t. zw. „starego kraju".

Serdeczny uścisk dłoni dla wszystkich naszych działaczy za oceanem. Dalszej pomyślnej pracy! Dalszych owocnych wysiłków!

C.

Właściwy człowiek na właściwem miejscu

W Niemczech minister sprawiedliwości Gürtner mianował sędziów i prokuratorów t. zw. Trybunału Ludowego, sądzącego także przestępców politycznych.

Mianowańcy — to sami przywódcy szturmówek hitlerowskich. Jeden tylko Jorns, który będzie prokuratorem Rzeszy i w ten sposób grać będzie decydującą niemal rolę w procesach „zasłużył się" nie w bojówkach hitlerowskich, lecz gdzieindziej.

Mianowicie Jorns był tym, który w roku 1919 umożliwił zabójcom Róży Luksemburg i Karola Liebknechta ucieczkę z Niemiec.

Jornsa tolerowano, niestety w sądownictwie przez cały czas istnienia Republiki Wejmarskiej. Obecnie Jorns będzie jawnie reprezentował sprawiedliwość hitlerowską.

Będziemy jeść drzewo

Jak donoszą z Londynu, 70 delegatów, wybitnych chemików, reprezentujących 11 państw na kongresie, który obradować będzie w londyńskiej izbie handlowej, przygotowuje przełomową deklarację w sprawie wartości użytkowych i odżywczych drzewa. Kongres ten zestawi przedewszystkiem kompletną listę wszystkich gatunków drzewnych. Z listy tej dowiemy się, że w przyrodzie istnieje niemniej i nie więcej jak 22.000 różnych gatunków drzew. Dalej z obliczeń uczestników kongresu dowiemy się, że 5 tonn drzewa odpowiednio przerobionego, daje 1 tonnę cukru, dalej, że samochód pędzony gazem z wgla drzewnego może rozwijać szybkość 135 klm. na godz., że masa drzewna niektórych gatunków drzew stanowi po przeprowadzeniu odpowiednich procesów chemicznych doskonałą odżywkę itd. Wracamy do natury. Drzewo będzie nas nietylko chronić w formie solidnych belkowań i ścian domów przed słotą, mrozem lub upałem — ale będzie nas odziewać, żywić i dostarczać nam źródeł energji.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

PIŁKARZE WARSZAWY POKONALI NIEMIECKI GÓRNY ŚLĄSK. We czwartek na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i niem. Górnego Śląska. Zwyciężyła drużyna stolicy w stosunku 1:0 (1:0)

Goście okazali się drużyną równą, dobrze zgraną, jednak bez wybitniejszych talentów z wyjątkiem bramkarza. Technicznie lepsza była drużyna warszawska.

WARSZAWA BIJE RADOM 3:2. W Radomiu odbyło się spotkanie międzymiastowe Radom — Warszawa, zakończone wynikiem 3:2 (0:0) dla reprezentacji Warszawy.

KRAKÓW BIJE BIELSKO 5:3. W Krakowie odbył się międzymiastowy mecz piłkarski Kraków — Bielsko, zakończony zwycięstwem Krakowa 5:3 (2:2).

MECZ KRAKÓW — ŁÓDŹ KOŃCZY SIĘ BEZBRAMKOWO. Międzymiastowy mecz Kraków — Łódź zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Gra była żywa, ale mało interesująca. W obu drużynach formacje obronne były pierwszorzędne, ale ataki słabe.

ŚLĄSK BIJE KRAKÓW 4:0. W Wielkich Hajdukach, w meczu piłkarskim międzyokręgowym, Śląsk pokonał Kraków 4:0 (1:0).

W pierwszej połowie gra była wyrównana, natomiast po przerwie przeważał zdecydowanie Śląsk.

KATOWICE ZWYCIĘŻAJĄ BIELSK 3:1. W Bielsku reprezentacja piłkarska Katowic pokonała reprezentację Bielska 3:1 (1:0).

ZAGŁĘBIE WYGRYWA Z KIELCAMI 2:1. W Kielcach w meczu piłkarskim pomiędzy reprezentacją Zagłębia a reprezentacją Kielc, zwyciężyło Zagłębie 2:1 (1:0).

REPREZENTACJA WOŁYNIA BIJE ŁUCK 4:1. W meczu piłkarskim reprezentacja Wołynia pokonała reprezentację Łucka 4:1 (2:1).

Lekkoatletyka

L. - ATLETYCZNE MISTRZOSTWA WARSZAWY W KLASIE B. We czwartek na stadjonie AZS w parku Paderewskiego odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwa indywidualne i drużynowe klasy B.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął PKS, startujący poza konkursem, 133 pkt., druga skolei, a pierwsza w konkursie, — Skra 123,5 pkt., 2) Iskra 93 pkt., 3) ŻASS 75 pkt., 4) Makabi 55,5 pkt.

GENERALNE ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETÓW WARSZAWIANKI W WARSZAWIE. W czwartek rozegrany został w Gdańsku ciekawy mecz lekkoatletyczny pomiędzy Warszawianką a reprezentacją klubów gdańskich, złozoną z zawodników Gedanji i szeregu klubów niemieckich. Generalne zwycięstwo odnieśli zawodnicy Warszawianki, zajmując wszystkie pierwsze miejsca za wyjątkiem skoku o tyczce. Rozegrany w ramach tych zawodów mecz Warszawianka — Gedanja wygrała Warszawianka 85:37.

GRUDZIĄDZ BIJE BYDGOSZCZ W LEKKIEJATLETYCE. W Bydgoszczy rozegrany został w czwartek międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Grudziądz — Bydgoszcz zakończony zwycięstwem Grudziądza w stosunku 115:112 pkt.

Poza konkursem startowali: Wajsówna, Kwaśniewska i Klemczak. Kwaśniewska pobiła rekord Polski w rzucie oszczepem, uzyskując doskonały wynik 41,60 mtr. Pozatem w skoku wdal osiągnęła ona 491 i pół mtr.

Wajsówna startowała w trzech konkurencjach, osiągając w dysku 41,14 mtr., w kuli — 11,37 mtr., a w skoku wzwyż 1,48 mtr. Klemczak w skoku o tyczce uzyskał 3,84 mtr.

Tenis

ŚLĄSK BIJE KRAKÓW W TENISIE. W Krakowie odbył się międzyokręgowy mecz tenisowy Kraków — Śląsk, zakończony zwycięstwem ślązaków w stosunku 10:3.

Ślązacy naogół górowali kondycją, techniką i zgraniem w grach podwójnych. Tarłowski grał dość słabo. Obie ślązaczki były zdecydowanie lepsze od krakowiaków. W drużynie Krakowa wyróżniali się: Horain, Navratil i Eder.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W PARYŻU. Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji, startowała po raz pierwszy Jadwiga Jędrzejowska w grze mieszanej wraz z Francuzem Brugnon. Para polsko - francuska pokonała zdecydowanie parę angielską Page — Patterson 6:1, 6:2. Anglicy zaprezentowali się bardzo słabo.

TENISIŚCI NIEMIECCY PRZEGRYWAJĄ W TORUNIU. W Toruniu odbyło się spotkanie tenisowe pomiędzy niemiecką reprezentacją Prus Zachodnich a drużyną Toruńskiego Lawn Tenis Clubu. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 8:4.

ŻYCIE WARSZAWY

Tragiczny wypadek w strzelnicy

Przy ul. Karolkowej 14, w strzelnicy Związku Strzeleckiego, wskutek braku zabezpieczeń ochronnych w postaci gwizdków, lub dzwonków sygnałowych, zawiadamiających o skryciu się obsługi tarczowej, a przez to umożliwieniu obstrzału, zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Jeden z ćwiczących, 13-letni Mikołaj Bandera, wystrzelił z rewolweru z odległości 25 mtr. Kula trafiła obsługującego tarczę, 12-letniego Stefana Świerzyńskiego, ucznia IV-go oddziału miejskiej szkoły powszechnej. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę postrzałową czaszki. Po nałożeniu opatrunku, Świerzyńskiego, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Policja VII-go komis. wszczęła śledztwo. Po tragicznym wypadku, strzelnicę zamknięto.

Zamach samobójczy w komisarjacie

26-letni Jan Kozłowski, handlowiec, zatrzymany w areszcie VII komis., zadał sobie nożem 2 rany kłute brzucha. Policjant przewiózł desperata do ambulatorjum Pogotowia.

Samobójstwo studenta

21-letni Mojżesz Asz (Twarda 30), syn kupca, student architektury, targnął się na życie, zażywając arszeniku, Brat przewiózł desperata do szpitala na Czystem, gdzie wkrótce zmarł. — Przyczyna — brak funduszów na dalsze kształcenie się.

Kronika organizacyjna

W piątek, dn. 22 b. m., o godz. 7 w., na niżej podanych dzielnicach odbędą się dla członków i wprowadzonych gości zebrania na których zastaną wygłoszone referaty, na aktualne tematy.

DZIELN. „WOLA - CZYSTE — Wolska 44, ref. Kaz. Czapiński n. t. „Ostatnie wydarzenia na terenie międzynarodowym". Polityka Hitlera— zmiany w Austrji — koniec wojny w Abisynji — Rząd socjalistyczny we Francji.

DZIELN. JEROZOLIMA — Chłodna 30 ref. tow. Stan. Benkiel.

DZIELN. ANNOPOL — N.-BRÓDNO — Białołęcka 51, ref. tow. Karniol.

DZIELN. CZERNIAKÓW — Nowosielecka 1, ref. tow. L. Winterok.

DZIELN. POWIŚLE — Czerwonego - Krzyża 20, ref. tow. Stan. Garlicki.

DZIELN. STARÓWKA — Długa 26, ref. tow. Jerzy Gero.

DZIELN. MOKOTÓW — Chocimska 23, ref. tow. Zygm. Zaremba.

DZIELN. MARYMONT - ŻOLIBORZ — Krasińskiego 10, ref. tow. A. Próchnik.

DZIELN. PRAGA — Brukowa 35, ref. tow. Ludw. Cohn.

DZIELN. RAKOWIEC — Pruszkowska 6, ref. tow. Bart, na temat: polityczne i gospodarcze dążenia chłopów.

Wyścigi konne

Przy pięknej i ciepłej pogodzie, oraz tłumnem uczestnictwie publiczności rozegrane zostały wczorajsze wyścigi. Z zapisów dzień sportowo nie zapowiadał się ciekawie, jednak po wygraniu drugiej gonitwy przez Gwiazdora atmosfera totalizatorowa się podniosła, a przytem i zaciekawienie gonitwami.

W trzeciej gonitwie dnia chł. Balcer na kl. Ki-ki ukarany został grzywną zł. 50 za rozmyślne psucie startu.

Protest w gon. 6 chł. Chomicza na Kwestorze nie został uwzględniony.

Wyniki gonitw następujące:

1. 2.000 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Jawor III, b. łatwo w 2 m. 16 s. Tot. zw 6 zł.
2. 1.800 zł. Dyst. 2200 mtr. 1) Gwiazdor, w walce w 2 m. 26 s. o pół dł. Tot. zw. 13.
3. 1.600 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Maczuga, 2) Decobra w 1 m. 43 s. b. łatwo. Tot. zw. 10, fr. 8 i 24..
4. 2400 zł. Dyst. 2400 mtr. 1) Loridan, 2) Wicher III w 2 m. 35 s. o pół dł. Tot. zw. 15, fr. 9 i 8.50.
5. 5,000 zł. Dyst. 2400 mtr. 1) Cygnus, 2) Gaffeur w 2 m. 35 s. b. łatwo 4 wł. Tot. zw. 14, fr. 8 i 9.50.
6. 1400 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Guerra, 2) Kwestarka B. W., 3) Aurora III. Wygr. w 1 m. 43 s. pewnie o pół dł. Tot. zw. 34, fr. 7.50, 6 i 7.
7. 1400 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Giorgetta, 2) Mirza. Wygr. w 1 m. 42 i pół s. b. łatwo. Tot. zw. 26,50, fr. 8 i 6.

***

Nakładem Wyższej Szkoły Dziennikarskiej ukazała się w druku broszurka pióra redaktora „Jeźdźca i Hodowcy" J Włodzimierskiego p. t. „Sprawozdawca Wyścigowy". Broszurka ta poucza jakie powinien posiadać sprawozdawca wyścigowy wiadomości techniczne wyścigów i ich założenia prawne, ażeby sprostać swoim obowiązkom i należycie informować czytelników o wszystkich zjawiskach, jakie się rozgrywają na torze. Co prawda stosując się do tych wskazań należałoby dużo miejsca poświęcać wyścigom, na co sobie niejedno pismo codzienne, ze względu na szczupłość ram, pozwolić nie może. W krótkich lecz treściwych i jasno ujętych punktach wymienione są najważniejsze wskazania, które winni przeczytać nietylko sprawozdawcy wyścigowi, lecz i szersze rzesze uczęszczającej na wyścigi publiczności.

Samobójstwo chorego i śmierć jego żony

W szpitalu na Czystem, zmarł 66-letni Aron Tartakowski (Nalewki 15), bez zajęcia, b. właściciel biura ekspedycyjnego, ostatnio trudniący się odnoszeniem paczek ze sklepów do klijentów. Jak wiadomo, T. przed miesiącem w tymże domu wyskoczył z okna II-go piętra klatki schodowej. Przyczyna samobójstwa — choroba raka, na którą cierpiał od 3-ch miesięcy. — Żona Tartakowskiego, 63-letnia, Raca tak przejęła się śmiercią męża, że dostała ataku sercowego i wkrótce zmarła.

STAN POGODY wg PIM|A

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: naogół dość pogodnie jednak w ciągu dnia miejscami przelotne deszcze i burze. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych, później południowo - zachodnie.

Zamachy samobójcze

33-letnia Anna Gajkowa, otruła się jodyną i nieznanym płynem w bramie domu Leszno róg Żelaznej.

— 25-letnia Anna Lewandowska, przy mężu, otruła się esencją octową w bramie domu Gdańska 2 (Marymont). Obu ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Lewandowską przewiozło do szpitala Wolskiego.

Wybuch bomby

Przy ul. Kamionkowskiej 35 mieści się od 8-miu lat Kamionkowski handel win, wódek i towarów kolonjalnych, należący do Moszka Blatta. Nocy wczorajszej około godz. 3-ej, lokatorzy tego i sąsiednich domów zaalarmowani zostali silnym hukiem. Śpiący w mieszkaniu przy sklepie Blatt zerwał się i wpadł do sklepu, który napełniony był gęstym, gryzącym dymem. Na środku w kamiennej posadzce, w miejscu, gdzie upadła rzucona bomba, widnieje wgłębienie. Na podłodze Blatt ujrzał mnóstwo rozbitych butelek z wódką, spirytusem, koniakami, octem itp. Gablotki strzaskane. Kilka krzeseł połamanych. Kupiec zaalarmował niezwłocznie policję XV komis. Sporządzono protokuł, dokonano zdjęcia fotograficznego, oraz pomiarów. Do protokułu załączono kilka kawałków odłamków bomby. Poszkodowany kupiec oblicza straty na sumę około 2.000 zł. Sklep był ubezpieczony od pożaru w towarzystwie „Vesta". Okazuje się, iż bomba wrzucona była przez górne okno, które zaopatrzone jest w kraty żelazne, po uprzedniem wybiciu szyby. Sprawca, względnie sprawcy, umknęli. Blatt niema na nikogo podejrzenia. Władze policyjno-śledcze zajęły się odszukaniem sprawców powyższego zamachu.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM chwilowo nieczynny.

TEATR WIELKI: Dziś wyst. Opery Włoskiej — „Cyrulik Sewilski", w sobotę poraz ostatni „Rose Marie" Frimmla w przekładzie L. Brodzińskiego.

TEATR NARODOWY: dziś po raz 50-ty i ostatni „Spadkobierca" Grzymały - Siedleckiego.

Jutro w sobotę 23 b. m. premjera „Głupiego Jakóba" Rittnera z Junoszą-Stępowskim, Romanówną, Dulębą, Maszyńskim i innymi, rolę tytułową gra Hnydziński, reżyserja Wiercińskiego.

W niedzielę o 3.30 pop. „Spadkobierca'..

TEATR POLSKI: „Ostatnia nowość" Bourdeta w reżyserji Jerzego Leszczyńskiego.

W niedzielę o 3.30 pop. „Ostatnia nowość".

Wkrótce premjera „Miljonerki" Shaw'a z Modzelewską w roli tytułowej.

TEATR NOWY: Codziennie ciesząca się powodzeniem, jako koncert gry zespołowej „Tessa".

„WARSZTAT TEATRALNY" — studjo doświadczalne Wydz. Reż. Państw. Inst. Szt. Teatr. w niedzielę, dn. 24 b. m. o godz. 11.30 przed poł. punktualnie w Teatrze Nowym, urządza swój siódmy skolei pokaz premjerowy. Dany będzie tym razem „List" Fredry w oryginalnym ujęciu inscenizacyjnym i w reżyserji Stanisława Cegielskiego.

TEATR LETNI: „Nieusprawiedliwiona godzina" Bekefiego.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. „Pierwszy występ Jenny'.

TEATR MAŁY: „Adwokat i róże" Szaniawskiego w reż. Zelwerowicza.

TEATR KAMERALNY: Ostatnie dni „Matura" z Adwentowiczem i Andrzejewską.

TEATR MALICKIEJ daje o godz. 8 wiecz. komedję węgierską „Trafika pani generałowej" Bus-Feketego.

Wkrótce sensacyjna premjera sztuki Shaw'a „Profesja pani Warren".

INSTYTUT REDUTY: „Pierścień wielkiej damy" C. Norwida z udziałem Juljusza Osterwy.

INSTYTUT REDUTY — PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI: W niedzielę o 12-ej godz. w sali „Ateneum" przedstawienie dla dzieci i młodzieży p. t. „Podanie o Piaście" K. Jeżewskiej.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie arcywesoła komedja muzyczna „Kot w worku".

TEATR ROSYJSKI (Nowy Świat 19) gra w piątki, soboty i niedziele komedję podług T. Dostojewskiego „Sen Wujaszka".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: dziś w piątek o godz. 7 w. przy ul. Strzeleckiej 11—13 „Majster i czeladnik".

Kącik radjowy

Recital Kazimierza Kranca

Młody polski pianista, Kazimierz Kranc, powrócił ze studjów muzycznych z Paryża i wystąpi w Polskiem Radjo w piątek, dnia 22 maja o godz. 17.20 Ponieważ talent młodego pianisty budził w czasie jego pobytu w kraju duże nadzieje, przeto zaciekawi zapewne radjosłuchaczy, w jakim stopniu talent ten się rozwinął.

W programie recitalu na szczególną uwagę zasługują utwory Szymanowskiego i młodego polskiego kompozytora Maciejewskiego.

Symfonja Głazunowa

Piątkowy koncert symfoniczny, który transmituje Polskie Radjo z Warszawskiej Filharmonji (o godz. 20.00) rozpocznie IV Symfonja Głazunowa. Wykonanie tego dzieła będzie zarazem uczczeniem pamięci wielkiego muzyka rosyjskiego, zmarłego przed kilku tygodniami, w 53 roku życia. W koncercie tym, który poprowadzi dyr. W. Bierdjajew, wykonany zostanie po raz pierwszy w Warszawie ciekawy utwór F. Jarnacha „Musik mit Mozart", oraz dwa dzieła kompozytorów polskich: Opieńskiego poemat symfoniczny „Zygmunt August i Barbara" oraz Morawskiego fragmenty z baletu „Świtezianka".

Solistą koncertu będzie skrzypek węgierski Jeno Kerpely, który odegra koncert wiolonczelowy wielkiego swego rodaka E. von Dohnanyi.

Uwaga! Chór Juranda

Cieszący się niezwykłą popularnością Chór Juranda wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radja dziś o g. 18.00. W programie piosenki z jurandowskiego repertuaru.

Co usłyszymy w Radjo?

PIĄTEK, 22 maja

6.34 Gimnastyka. 6.50 Płyty. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Muzyka salonowa w wyk. zespołu N. Mańskiej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Płyty. 16.00 Koncert w wyk. Ork. T. Seredyńskiego. 16.45 „Dzieje i przygody Krzysztofa Kolumba" — audycja dla dzieci starszych. 17.00 „Zabytki architektury w Polsce". 17.15 „Minuta poezji". 17.20 Recital fortepianowy. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Chór Juranda śpiewa piosenki". 18.30 Pogadanka aktualna. 18.50 Pogadanka społeczna. 18.55 Koncert reklamowy. 19.25 „Skrzynka rolnicza". 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Wywiad z okazji jubileuszu Klubu Sportowego „Wisła". 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Koncert Symf. Wyk. Ork. Filharm. Warsz. 22.30 Skrzynka techniczna. 22.45 Wiadomości meteor. 22.50 Muzyka taneczna.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Mleczna droga" z H. Lloydem.
APOLLO: „Straszny Dwór".
ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż".
AMOR: „Nasze słoneczko" i „Flip i Flap".
AS: „Kleopatra".
ANTINEA: „Królowa Krystyna" i „Ken Maynard".
AKRON: „Kochaj tylko mnie" i „Kajdany życia".
„Dzieci w bucie".
BAŁTYK: „Róża" wg. żeromskiego.

BIS: „Folies Bergere" i „Azef".
CAPITOL: „Doktór x".

CASINO: „Dzisiejsze czasy" (film Chaplina).

COLOSSEUM (duże): „Czarownica" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Dzielny chłopiec" i „Czarna perła".
CORSO: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".
CZARY: „Osaczona" i „Sprzedajemy na wesoło".
ELITE: „Marja Baszkircew".
Anny Ondrą.
EUROPA: „Pieśń miłości" z Kiepurą.
FAMA: „Za grzechy".
FILHARMONJA: „Kochany łobuz" z Any Ondrą.
FORUM: „Dawid Copperfield".
FLORIDA: „Niedokończona symfonja" i „Flip i Flap".
purą.
HOLLYWOOD, „Czarne róże" i rewja z Wyrwiczem.

HELJOS: „Sztandar wolności".
ITALIA: „Mazur" z Polą Negri.
KOMETA: „Złotowłosy brzdąc" i rewja.
LOS: „Wacuś".
MASKA: „Ziemia obiecana" i „Wacuś".
MAJESTTIC: „Roberta".

MEWA: „Jestem zbiegiem" i „Spełnione marzenia".
METRO: „Noce wiedeńskie i „Buster Keaton".
MIEJSKI: „Miłosne niespodzianki".

MUCHA: „Poszukiwaczki złota" i „Miłość Fräulein Doctor".
MINERWA: „Nocny express" i „Pionierzy Texasu".
NOWA TOMBOLA: „Noc weselna" i „Kapryśna Marjetta".
OKO PRASKIE: „Złotowłosy brzdąc" i „Małżeństwo z ogłoszenia".
PAN: „Generał Sutter".

PETIT TRIANON: „Arcylokaj" i "Dyktator".
POPULARNY: „Noc weselna" i rewja.
PROMIEŃ: „Piekło" i „Pechowcy".
PRAGA: „Kochaj tylko mnie" i rewja.
RAJ: „Dziesięciu z Pawiaka".
RIALTO: „W cieniu samotnej sosny".
RIVIERA: „Manewry miłosne".
RENA: „10 z Pawiaka".
ROMA: „8 panów z Oxfordu".
ROXY: „Wielki czarodziej".
SFINKS: „Tajemnica czarnego pokoju" i rewja.
STYLOWY: „Bounty".
SOKÓŁ: „Jej ekscelencja babka".
TON: „Epizod".
UCIECHA: „Biała parada" i „Przygody rekrutów".
UNJA: „Sen nocy letniej'.

VARIETE (gmach cyrku): „Mały pułkownik" z Shirley Temple i „Czy Lucyna jest dziewczyna".

Kronika krakowska

Z miasta

ELEKTROWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

wykonała instalację oświetlenia publicznego na Plantach na odcinku od ul. Franciszkańskiej do ul. Podzamcze

Na powyższym odcinku plant o łącznej długości trasy, wynoszącej 1200 m., zmontowano 27 lamp.

Zainstalowane lampy poraz pierwszy zaświecono w dniu 15 maja 1936 roku.

KRAKOWSCY ŚMIECIARZE ULICZNI PRZY PRACY

W celu zaznajomienia mieszkańców naszego miasta z całokształtem zagadnień, dotyczących dziennej i nocnej działalności Zakładu czyszczenia miasta, Obywatelski Komitet Czystości Krakowa pozyskał współpracę dyrektora tegoż Zakładu inż. H. Wojciechowskiego, który w piątek dnia 22 maja b. r. o godz. 18.40 wystąpi przed mikrofonem radjostacji krakowskiej w charakterze prelegenta i wygłosi zajmujący a oparty na nieznanych szerszemu ogółowi ciekawych zestawieniach statystycznych odczyt p. t. „Jak pracuje krakowski Zakład oczyszczenia miasta?"

Dyżury lekarzy

Dnia 22 maja noc:

Dr. Błoński Walerjan — Rajska 6, tel. 174-17.

Dr. Eibenschütz Stan. — A. Potockiego 12, tel. 119-01.

Dr. Sperlingowa Rachela — Józefitów L. 19, tel. 127-03.

Dr. Herschdörfer Ozjasz — Dietla l. 58, tel. 143-99.

Radjo krakowskie

Sobota, 23 maja

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 12.25 Koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Płyty. 14.05 Pieśni majowe. 14.30 Płyty. 15.00 „Strzelec - indywidualista". 15.15 Nasz handel morski. 15.30 Koncert. 16.00 Lekcja francuskiego. 16.15 Teatr Wyobraźni: „Konik polny i mrówki". 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Nabożeństwo majowe. 18.00 Mówmy o prowincji. 18.10 Koncert solistów. 18.50 Z życia kulturalno - literackiego. 19.00 Chwilka społeczna. 19.05 Płyty. 19.10 Tragedja Pufka. 19.30 Koncert. 19.40 Wiadomości sportowe. 1950 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dzien. wieczorny. 21.00 Polska wiosna. 21.00 Wesoła Syrena. 22.00 Koncert. 23.05 Płyty.

Repertuar

„CYRULIK WARSZAWSKI"

najpopularniejszy teatr artystyczno-literacki z Jarosym na czele rozpocznie swą gościnę w sobotę 23 b. m. w Starym Teatrze grając codziennie o godz. 7-ej i 9.15 wieczór aktualną satyrę polityczną „Z przedziałkiem". W świetnym programie wystąpią Mira Zimińska, Lena Żelichowska, Zofja Terné, Jarosy, Olsza i Rentgen.

W „BAGATELI" WESOŁO

Świeżo wystawiona komedja muzyczna znanego węgierskiego autora Fodora p. t. „Jaśnie pani śni" zapełnia codziennie widownię „Bagateli" do ostatniego miejsca.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Potępieniec".
APOLLO: „Dzisiepsze czasy".
ATLANTIC: — Kochaj tylko mnie" i groteska kolorowa.
CAPITOL: „Niedokończona symfonja".
PROMIEŃ: — „Wiktor czy Wiktorja".
STELLA: — „Jaśnie pan szofer".
ŚWIT: — „Jedna z tysiąca".
SZTUKA: — „Anna Boleyn".
UCIECHA: — „Będziesz zawsze moją".
WANDA: „Miłosne niespodzianki".

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wspólna